№ 9. Warszawa, dnia 18 Lutego (3 Marca) 1873 roku. Rok II.



WARUNKI PRENUMERATY:

w Warszawie, rocznie rsr. 5 kop. 40,—kwartalnie z odnoszeniem do domu rs. 1 k. 35.— **na Prowincji,** rocznie rsr. 7 k. 20,—półrocznie rsr. 3 kop. 60,—kwartalnie rsr. 1 kop. 80.

Prenumerować można we wszystkich księgarniach i kantorach pism perjodycznych.

Wydawcy **L. Redlich i A. Bachner.**
Redakcja i Ekspedycja Główna
przy ulicy Zielnéj Nr. 29.

AGENCJE GŁÓWNE:

w Petersburgu, w księgarni B. M. Wolffa,—**w Wilnie,** w księg. J. Zawadzkiego,—**w Odessie,** w ks. G. Rousseau.—**w Żytomierzu,** w księg. K. Budkiewicza,— **w Krakowie,** w ks. D. E. Friedleina,—**we Lwowie,** w księg. K. Wilda,—**w Poznaniu,** w ks. F. H. Richtera.

Ogłoszenia przyjmują się za opłatą po 5 kop. od wiersza lub za jego miejsce.

Do ogłoszeń mogą być dodane próby w naturze.

Wiadomości urzędowe.

(Dalszy ciąg nast.)

b) Licytacje odbywają się tak w gubernialnych, jak i okręgowych Zarządach akcyznych, według bliższego uznania zarządzających dochodami akcyznemi.

c) Na każdą sekcję lub jezioro, jeżeli takowe nie jest podzielone na sekcje, odbywa się oddzielna licytacja, przyczem jednéj osobie nie puszcza się w dzierżawę więcéj niż jedna sekcja na każdem jeziorze, ale handlującym, którzy otrzymali na jakiemkolwiekbądź jeziorze jedną sekcję, nie zabrania się brać w dzierżawę po jednéj sekcji i na innych jeziorach.

d) Licytacje odbywają się ustne i z dopuszczeniem opieczętowanych deklaracyj, które powinny być dostawione do Zrządu akcyznego, gdzie będzie odbywała się licytacja, nie później jak o godzinie 12 w południe dnia wyznaczonego na licytację; na kopercie deklaracji powinien być napis: do „licytacji na taką a taką sekcję, takiego a takiego jeziora.“ Deklaracje te rozpieczętowywują się w dniu nadlicytacji, niezwłocznie po jéj ukończeniu.

e) Osoby uczestniczące w licytacji za pomocą opieczętowanych deklaracyj, mogą przysłać takowe nie więcéj jak na jedną sekcję każdego jeziora.

f) Pragnący uczestniczyć w licytacji, obowiązani są przed rozpoczęciem takowéj złożyć do właściwego Zarządu akcyznego, przy prośbie na ustanowionym papierze stęplowym, kaucję, w rozmiarze jednéj trzeciéj części, przypadającéj, według punktu *i* niniejszych warunków, opłaty pudowéj za obowiązkową do dobycia ilość soli. Na kaucje, przyjmują się tylko gotowizna lub papiery procentowe, dopuszczane do przyjmowania na zapewnienie rozłożonéj na raty akcyzy od soli.

g) Osoby, przysyłające na licytację opieczętowane deklaracje, obowiązane są zarazem przedstawiać w oddzielnych pakietach i przypadające na licytacje kaucje. Deklaracje zapieczętowane w jednym pakiecie z kaucjami, powinny być pozostawiane bez następstw. (*D. c. n.*)

PRACA ODOSOBNIONA
i PRACA WSPÓLNA
w sferze przemysłu i handlu.

„W odosobnieniu potrzeby nasze. przewyższają nasze zdolności.
„W zespoleniu zdolności nasze, przewyższają nasze potrzeby.“ *Bastiat.*

W obec ugruntowanych i rozwiniętych szeroko, w łonie wyrobionych już społeczeństw, podstawowych prawd ekonomicznych,—*stosunek* pracy *odosobnionéj* do pracy *wspólnéj*, nie wymaga już zbyt obszernych, teoretycznych wywodów. Przeciwnie występuje on jasno i konkretnie, a uzewnętrzniając olbrzymią *przewagę téj ostatniéj nad pierwszą*, stanowi przewodnie hasło pomnikowych stulecia naszego czynów. Dość zresztą jednego rzutu myśli ku narodom najwyżéj posuniętym na drodze cywilizacyjnego rozwoju, by spostrzegłszy szeroko rozpostarte tam sieci stowarzyszeń we wszystkich społecznych sprawach,—zbadawszy doskonałość i wzrost korporacyjnego systemu w ogóle, przyjść do niezbitego wniosku, że przewaga wspomniana, o ile jest niewzruszoną w prawach logiki, o tyle potężną w zastosowaniu, niezawodną w skutkach.

Lecz jeżeli siła ta wspólności, widnieje jasno we wszystkich kierunkach działalności ludzkiéj, to tém wybitniéj występuje ona na najszerszém polu produkcji ogólnéj, tem faktyczniéj przedstawia się w sferze *przemysłu i handlu.* Dwa te bowiem czynniki to istotną potęga wytwarzania społecznych bogactw: zasadnicza potęgi téj sprężyna —to kapitał, oddziaływanie kapitału w praktyce społecznéj to konkurencja. Im zaś szybszy czynników tych wzrost, tem szybsze ruchy kapitału, tem przeto silniejszy wzrost jego przyciągającéj siły;—a im potężniéjsza ta siła, tem szersze pole jéj działalności, silniejszy prąd współzawodnictwa, tem pewniejsze dane zwycięztwa.

Istotna więc tu szansa konkurencji, warunkuje się siłą naturalnego jéj bodźca—kapitału. W posiadaniu atoli odpowiedniéj ilości tego ostatniego, *nie każdy* z występujących tu pojedynczo czynników pracy, znaleźć się może, nie każda raczéj z jednostek, składajacych się na wytworzenie ogólnéj jego siły, takową w równéj normie pochwycić i działanie jéj na własne ekonomiczne dobro, skierować jest w stanie. Prawo zaś konkurencji istnieje bezwyjątkowo i zarówno *dla wszystkich*. I co więcéj, ograniczenie prawa tego, w oczach rozumu, jest fizyczną niemożliwością, bezwzględną raczéj anomalją. Zniszczenie bowiem konkurencji byłoby to zniszczenie swobody pracy, skrępowanie człowieka w najświętszych jego prawach. Że zaś, jak powiedzieliśmy przed chwilą, istotna szansa konkurencji warunkuje się siłą kapitału, przeto widząc tu tę ostatnią do pewnego stopnia uprzywilejowa-

ną, spostrzegamy odrazu, że i prawo konkurencji, jakkolwiek istniejąc dla wszystkich, w miarę atoli owego uprzywilejowania staje się... obezwładnionėm. W obec takiego to stanu rzeczy, potęga ducha wspólności w najpożądańszą przybywa tu porę.—Uosobienie bo jéj faktyczne spoczywając w solidaryzowaniu drobnych pojedyńczych zasobów, wytwarza z tychże jednolitą całość, wytwarza raczéj kapitał, o ile w odosobnionych cząstkach niezdolny oprzeć się konkurencji możniejszéj, o tyle w zespolonych, mogący stanąć z równą w szrankach jéj mocą. Jeżeli więc zwrócimy uwagę, że przemysł i handel obejmując najszersze pole produkcji, obejmuje tém samém najliczniejsze zastępy pracujących na niem jednostek, to owa *przewaga pracy wspólnéj* nad odosobnioną, uderzy nas tu nietylko swém pierwszorzędném znaczeniem, lecz nadto, najrozleglejszą stosowania jéj *tu nadewszystko*, potrzebą. Gdy bowiem w innych dziedzinach pracy, kapitał mniéj ważną odgrywając rolę, mniéj niebezpieczną dla *niezamożnych pracowników*, czyni konkurencję, tu, zajmując stanowisko pierwszorzędne, w obec nagromadzenia się w pojedyńczym ręku, wolne współubieganie przerodzić może w uprzywilejowany monopol, czyniąc je dla jednostek *takich*—zabójczem i wrogiem dla dobra ogółu szkodliwem. Gdy np. niezamożny literat, prawnik czy lekarz, pracując w odosobnieniu, w obec dostatecznéj sumy warunków wewnętrznych, mniéj może obawiać się współzawodnictwa—i doskonaląc się w swym zawodzie, pozyskać z czasem ekonomiczną niezawisłość bytu;—pozbawiony natomiast materjalnych zasobów, ubogi robotnik fabryczny, drobny rzemieślnik czy handlujący, mimo takiejże rękojmi wewnętrznéj nader rzadko w podobném położeniu się znajdzie. Przeciwnie w obec potęgi kapitalistów nie jest on w stanie, działając na własną rękę, doskonalić się samodzielnie, dobić się samoistności bytu; zdany na łaskę i niełaskę chlebodawców, walczy jedynie o jutro, pochłaniany potrzebą chwili wyczerpuje fizyczne i moralne siły, i... marnieje w niedostatku zwiększając szeregi proleterjatu i społeczną nędzę.

Tu więc w ogóle, a w przemyśle fabrycznym w szczególności, bogacze nie obawiając się konkurencji—przechodzą w monopolistów, biedni nie widząc, punktu wyjścia—giną w beznadziejowéj walce. Ogół, zyskując na *wyjątkach*, traci na *masach*. Tu więc powtórzymy znowu, zasada wspólności usiłowań, okazując się najniezbędniejszą, uzewnętrznia zarazem zbawczą i wszechwładną swą siłę. Szeregi niezamożnych, jednocząc drobne, rozstrzelone zasoby, podnosząc je wspólnie, wytwarzając zasób jednolity, zdolny już utrzymać się samoistnie w starciach konkurencji, zyskują realną podstawę bytu, uczuwają pod nogami grunt trwały, samodzielny. A pierwiastek ów samodzielności, obejmując coraz liczniéj bierne dotychczas, bo w rozstrzeleniu pracujące, zastępy, buduje niewzruszone podwaliny narodowego dobra. I w istocie, rezultaty podobne nie są już dziś mrzonką. Przeciwnie społeczeństwa inne (Anglja, Niemcy, Belgja, Stany Zjednoczone np.) ukazują je nam—na dłoni. Idea bo też *wspólności*, rozwijając się tam oddawna, widnieje zastosowana w całéj już pełni. Oplatając zaś wszystkie zbiorowe sprawy, jednocząc się z każdem tętnem społecznéj myśli, tem silniéj opanowała pole przemysłu i handlu, uosobiwszy się tu w zadziwiającem mnóstwie *związków spółdzielczych*. A dość przejrzeć statystykę tych ostatnich, dość przyjrzeć się niewzruszonym argumentom *cyfrom*, by spostrzedz jasno, o ile rozgałęziona ta działalność, szerząc *indywidualny* dobrobyt, ścierając widmo proletarjatu, zagłuszając zgrzyt nędzy, wpływa na wytworzenie zdrowéj harmonji społecznéj, na spotęgowanie dobrobytu *wszystkich*.

Wszystko to jednak cośmy dotychczas powiedzieli, nie jest ani nowém ani nieznaném. I nie mieliśmy też zamiaru rozwijać w tym przedmiocie, nowych spostrzeżeń. Są wprawdzie rzeczy, których nigdy zawiele powtarzać nie można; lecz i tego zdania, nie trzymaliśmy się tu wyłącznie. O cóż więc nam szło głównie? Oto, streszczając, z koniecznym tu naciskiem, zasadę, że przewaga pracy wspólnéj nad odosobnioną, o ile wielką jest wszędzie o tyle potężniéj oddziaływa w dziedzinie przemysłu i handlu, że co więcéj, stosowanie jéj tu najszersze staje się kwestją pierwszorzędną, palącą,—chcieliśmy tém pewniéj zwrócić się w sferę, potrzeb i wymagań czasu, najbliższych, najściśléj z zadaniem, naszem splecionych chcieliśmy słowem, tem jaśniéj skreślić pytanie, o ile zasada owa rozwija się i uzewnętrznia w łonie społeczeństwa naszego?

Widocznym jest faktem, że budzący się u nas coraz żywiéj ruch postępowy w ogóle, uwydatnił się nadewszystko w powołaniu do życia dwóch podstawowych ekonomicznych czynników, podniósł przemysł,—ożywił handel. Coraz widoczniejszy zaś znów tych ostatnich rozwój, spotęgować musiał siłę podstawowego ich czynnika, kapitału, łącząc pojedyńcze takowego części, w mniéj lub więcéj znaczne, jednolite masy. Powstają więc różnorodne instytucje na wspólności usiłowań oparte, tworzą się finansowe (akcyjne) spółki, stowarzyszerznia przedsiębierców, etc. Wyliczanie ich tu szczegółowe, uważamy za zbyteczne. Sąto bowiem fakty powszechnie znane i widoczne. A ile są takiemi, o tyle przekonywają dowodnie, że *duch wspólności* w kierunku przemysłowo-handlowym, przeniknąwszy również i do nas, wzrasta faktycznie. Lecz równocześnie z tem, spostrzegamy odrazu, że działalność ta wspólna, uwydatnia się w nader ograniczoném kole. Mówiąc jaśniéj, w związki rzeczone łączą się prawie wyłącznie jednostki pierwszorzędnéj zamożności, posiadające kapitały, stosunkowo, olbrzymie. Ujemny to więc, czy dodatni, ten ostatni mianowicie, objaw? Ujemny ze względów wyjątkowych, szczególnych,—dodatni z uwagi na cele rozleglejsze, społeczne. Ujemny o ile na tém polu, krajowców wyręczają przybysze z rad Elby i Renu, dodatni o ile rozwijając dwa najpotężniejsze czynniki produkcji, podnosi masę ekonomicznych dóbr narodu. Dodatni niemniéj, że odrywając uwagę ogółu z krainy bezpłodnych, sentymentalnych iluzyj, przenosi ją w sferę mniéj wprawdzie poetyczną lecz stokroć korzystniejszą—w sferę praktyczno-ekonomicznego życia. Bądź co bądź, w ogóle objaw to pocieszający. Czy jednak jest on wystarczającym? oto do czego zmierzamy. Czy raczéj na tak obszernéj, zajmującéj nas obecnie pracy system korporacyjny nie mógłby również i u nas rozwinąć się szerzéj, objąć jak największą liczbę działających tu czynników, przeniknąć pracujące w odosobnieniu, niezamożne zastępy? Wszystko, cośmy wyżéj o przewadze pracy wspólnéj nad odosobnioną, w téj nadewszystko sferze, wspomnieli, prowadzi nas do stanowczego wniosku, że rozszerzanie systemu tego, skierowanie go raczéj na punkt najdonioślejszy, jest nietylko możliwem, lecz nadto, najważniejszem palącem. Jak dotych czas bowiem widzimy na tém polu niemowlęce jedynie usiłowania, słabe i wyjątkowe zawiązki. Zawiązki redukujące się do nader mało znacznéj liczby kilku stowarzyszeń *spółdzielczych*. W ogóle zaś, bez wahania rzec można, że w obec całego ruchu stowarzyszeń pierwszorzędnych kapitalistów, całe tłumy jednostek niezamożnych walczących z codziennym brakiem, zostają *po za tym ruchem* rozstrzelone oddzielnie. Słowem, że *praca wspólna* staje się tu rezultatem *możnych, odosóbniona*—jedynym warunkiem egzystencji *biednych*.

Fakt to, może zbyt ogólnikowo streszczony, lecz mimo to, niedający się zaprzeczyć. Ramy atoli artykułu nietylko nie dozwalają nam umotywować go bliżéj, lecz nadto, nie możemy tu rozwinąć szczegółowo składających się nań nieuniknionych przyczyn. Nie pominiemy jednak z tych ostatnich, najogólniejszéj, uwydatniającéj się mianowicie jasno, w zbyt długiéj obojętności na ustrój stosunków miejscowych, słaby niezmiernie rozwój zdrowych, ekonomicznych pojęć. W obec tego to szkopułu, idea *pracy wspólnéj*, nie zdołała ukazać się w całéj swéj doniosłości, nie mogła zostać pojętą głęboko i upowszechnioną rozlegle, nie zastawszy przygotowanych, argumentów, dla przekonania o swéj sile przygniecionych mechanicznym trudem ciemnych w ogóle zastępów. Czy mimo te jednak, idea zrodzona na poczuciu społecznego dobra, pozostając dłużéj w obecnym stanie otrętwie-

nia, ma oczekiwać *czynnéj inicjatywy* ze strony, najbezpośredniéj z jéj zadaniem spojenych lecz *nie pojmujących* jéj jeszcze klas biednych? Zamiast odpowiedzi bezpośredniéj zwróćmy się na chwilę ku owym szeregom *niezamożnych pracowników*, zajmujących nas tu głównie gałęzi produkcji. Zwróciwszy się zaś, skierujmy wyłączną uwagę na świeżo wytwarzający się tam element.

Element ten, jestto wyrób czasów najnowszych, — obezwładniających siłę kastowych przesądów, rugujących *zyskowne próżniactwo* a stawiających niewzruszony postulat: *kto chce żyć—musi pracować*. W obec tego to hasła, wzrasta z konieczności siła osobistéj produkcji, zwiększa się procent jednostkowego działania. Prawo wyścigów społecznych, zarysowując się *w myśli ogółu* coraz jaśniejszemi głoskami, ukazuje zarazem podstawową prawa tego zasadę: *poszukiwania i podaży*.[1]) W obec zaś znów niewzruszonéj logiki tych ostatnich, wiele bardzo jednostek przychodzi do wyrozumowanego wniosku, że gdy mniéj np. potrzebują (poszukują) urzędników, adwokatów, lekarzy, nauczycieli i t. p., trzeba naturalnie przejść na pole większego zaofiarowiania (podaży) większe przeto zapewniające korzyści, na pole rękodzielniczego lub fabrycznego *przemysłu*. I w istocie przechodzą tam z każdym dniem liczniéj, cisną się tłumniéj. A praca ręczna przy warsztacie lub maszynie, w sadzy lub kurzu, przestając być bezmyślnym celem pogardy, staje się udziałem coraz szerszego koła intelligentnéj młodzieży naszéj w ogóle, a klasa średnia w szczególności co chwila chwyta ją silniéj — tłumniéj w koło niéj się skupia. Lecz,—czy tak jest w istocie, czy to czasem nie zbyt optymistyczny pogląd?—Ha...zajrzyjmy tylko do rzemieślniczych (ślusarskich np. warsztatów) przejrzyjmy nasze fabryczne przemysłowe i mechaniczne zakłady, rzućmy okiem po kupieckich wreszcie kantorach, zsumujmy cyfry cisnących się tam i żądających pracy wykształconych, (z uniwersyteckiemi dyplomami) jednostek, zbierzmy powiadamy, szczegółowo te wszystkie dane, a twierdzenie powyższe pozbawione pozornéj barwy optymizmu—postawimy na gruncie prawdy.—Lecz...z drugiéj strony, ujrzymy zarazem, że jednostki te, mimo posiadanych *warunków wewnętrznych*, pracując *w odosobnieniu*,—zarówno jak nieoświecone tam masy, ulegać muszą, owemu (z góry zaznaczonemu już przez nas) niewzruszonemu prawu ekonomicznego ciążenia;—to jest, bez odpowiednich *zasobów zewnętrznych*, ulegając naturalnéj potędze kapitału,—nie są zdolne oprzéć się z solidaryzowanéj z nim sile—konkurencji możniejszéj. Że przeto nie mogąc działać i doskonalić się samodzielnie, nie są w stanie znaleźć się na stanowisku ekonomicznéj niezawisłości,—pozyskać trwałą rękojmię samoistnego bytu.

Kojarzenie przeto *sił takich rozproszonych*, wytwarzanie, solidarnych, jednolitych związków, zdaje się być kwestją o ile naglącą o tyle ważną i doniosłą. Naglącą ze względu na wzrastającą z dniem każdym, nagromadzonego w pojedynczym ręku a zlewającego się w tém potężniejsze masy, *przewagę kapitału*, — przewagę przybierającą niekiedy groźny charakter wyzysku;—doniosłą z samych usposobień wewnętrznych, występujących tu *czynnie* jednostek. Jeżeli bowiém wyrobnicze i rzemieślnicze ciemne dziś jeszcze szeregi, nie są w stanie zrozumieć potęgi jednoczenia sił własnych, to secinom *niezamożnéj inteligencji* — pojmującéj podstawowe warunki osobistego i społecznego dobra, potęga ta, nie może być obcą. Ich przeto tu inicjatywa *czynna*, inicjatywa najbezpośredniéj *z interesem własnym* spleciona, przejęta pełną samowiedzą działania, stać się może najskuteczniejszym bo naturalnym bódźcem rozwoju—na *samopomocy ugruntowanych związków*. Taka zespolona działalność jednostek biednych materjalnie lecz zasobnych moralnie i umysłowo, ukazując *namacalne* rezultaty zogniskowanych dążeń może najsilniéj pociągnąć za sobą, bezwiednie dotychczas stojący, proletarjat ciemny,—może wiarę w stowarzyszenia wzbudzić w masach. „Ależ to deklamacje,—projekty,“ słyszymy głosy ubolewających nad „projektomanją“ — „gdybyżto tak łatwo było o czyny!“ Co do nas, widząc w owéj „projektomanji“ coraz silniéj ożywiający się proces społecznéj myśli powimy, że i czyny nie są tu bynajmniéj niepochwyconym abstraktem. Jeżeli *bowiem* w innych działach przedsięwzięć, widzimy już płodne następstwa występującéj w zespoleniu inteligentnéj młodzieży (gorące przyjęcie przez ogół, t. j. moralne i materjalne powodzenie „Niwy“ np., jéj wydawnictwa)—to dla czegóż nie mielibyśmy ich ujrzéć w dziale najszerszym, najistotniejsze dla wspólnéj pracy przedstawiającym widoki,—w dziedzinie przemysłowo-handlowéj. Jeżeli wreszcie mamy już w Warszawie stowarzyszenia *stolarzy i szewców*, to dla czego nie może być i innych. Dla czego nie mogą się łaczyć robotnicy fabryczni, pojedyczy rzemieślnicy: ślusarze, mydlarze, garbarze, krawcy, młodzież handlowa i t. d. „Mogą, lecz potrzeba inicjatywy“. Powtarzamy więc jeszcze, że takowa w obec narastania tam inteligentnéj warstwy, z łona jéj jedynie wyjść *może i powinna*;—że w jéj propagandzie osobistéj, w jéj wpływie żywym, oddziaływaniu nieustającém wytrwałém,—spoczywają piérwsze skry myśli i piérwsze zawiązki czynu. Zawiązki zaś te, wyłaniając się z każdego rzemiosła z każdéj fabryki i gałęzi handlu, — rozwijane stopniowo a *wytrwale*, bez gorączkowych ruchów nieobliczonych, wysiłków a z jasną pochodnią systematu, pełną świadomością siły obranych środków—stać się mogą płodne w olbrzymiéj doniosłości fakty. W miarę ich bowiém coraz szerszego rozwoju, silniejszych drgnień życia, i pewniejszéj siły ciążenia, — *praca odosobniona i praca wspólna* zdobywając właściwe stanowisko, spełniać mogą tem skuteczniéj wysokie swoje zadanie:—*pierwsza* stawać się naturalną podstawą *drugiéj*,—obydwie, —potęgować się wspólnie. Wtedy wreszcie kapitał sił rozproszonych nie ginąłby w bezowocnych wysiłkach nie przepadał w trawiącéj walce o...jutro;—lecz przeciwnie, narastając ustawicznie, procentując tém silniéj—zdołałby zapewnić: marniejącym w odosobnieniu jednostkom—skuteczny indywidualny rozwój nieoświeconym masom — żywy bezpośredni przykład, społeczeństwu—zwiększanie ekonomicznych zasobów, — najzdrowszy impuls.... *życia*.

Jan Jeleński.

---

1) Wyrażenie Supińskiego, podług nas lepiéj rzecz malujące, jak dotychczas używane: *żądanie i zaofiarowanie*.

Wzrost
produkcji cukru.

Produkcja cukru i przemysł cukrowniczy, w ostatnich czasach czyni ciągle widoczne i stałe postępy pociągając coraz nowe kraje i prowincje do uprawy buraków. Gdy w latach bieżących, w Meklemburgu, Holsztynie, we Włoszech, gdzie przedtem nie było wcale cukrowni,—widzimy świeżo powstające tego rodzaju zakłady fabryczne,—jednocześnie dawne cukrownicze kraje Szwecja, Holandja, Belgja, Czechy, Królestwo polskie zwłaszcza Podole i Ukraina, nietylko nie stoją w miejscu lecz w tym względzie równie zadziwiające czynią postępy. W Belgji, Czechach i na Podolu np., liczba cukrowni w ciągu lat 1863 do 1871 prawie się podwoiła, w Holandji wzrosła w 4-nasób, a w Szwecji działa już 6 fabryk cukru, gdy w 1864 była tylko jedna. Świeżo powstaje mnóstwo projektów zakładania cukrowni w ks. Poznańskiem, Danji i Alzacji. Nawet na odległym Kaukazie i na przeciwnym krańcu globu w Kanadzie przemysłem cukrowniczym żywo się zaczynają zajmować. Widzimy to z następującego doniesienia jednego z domów w Montreal, dokładnie obeznanego z europejskiemi stosunkami cukrowniczéj produkcji: „Podjęto tutaj projekt, którego następstwem będzie niezawodnie założenie i wprowadzenie pierwszéj w tym kraju cukrowni. Otrzymane niedawno z Europy nasienie buraków, rozdzieliliśmy pomiędzy okolicznych fermerów z objaśnieniem stosownem. Czterech z nich wziąwszy się energiczniéj do rzeczy, zasiali około po $\frac{1}{2}$ akra ang. ($\frac{1}{4}$ morgi pr.) nasieniem buraków. Pomimo nieodpowie-

dniéj uprawy roli z powodu braku doświadczenia, zwiedzając pomiędzy 2 a 11 czerwca te pierwsze plantacje, byliśmy w podziwie nad ich kwitnącym i świetnym stanem. Podczas naszéj praktyki w fabrykach europejskich, rzadko zdarzało nam się napotykać tak dorodne i piękne buraki; korzenie były należycie i w zupełności rozrozłe, równe i pełne. Rezultat ten tem bardziéj jest zadziwiający, jeżeli weźmiemy pod uwagę dość ostry klimat Kanady. Pierwsze próby polaryzacji, okazały rezultaty niemniéj zadawalniające burak biały np. ważący $1\frac{1}{2}$ funta $^{17}/_{20}$ funta celn. n. wedle polaryzacji 13 sierpnia 1872 r. okazał 4 st. Beaumego, 7.10 Brixa, 1.028 c. gat. i 6.16 ct. cukru. Plon zaś z pół akra ang. wynosił około $8\frac{1}{2}$ ang. tonn, t. j. 215 centn. z 1 morga pr."—Tak więc jak z przytoczonych danych widzimy cukrownictwo i w Kanadzie zyskać może nową ważną i rozległą dziedzinę rozwoju, co przy niezmiernie ułatwionych komunikacjach dzisiejszych, może nie pozostać bez wpływu na pierwszorzędne europejskie handlowe rynki cukrowe.

EMISJE

PAPIERÓW PUBLICZNYCH

w roku 1872.

„Moniteur des Interets matériels" zawiera zestawienie emisyj wypuszczonych w ciągu roku 1872 przez państwa ucywilizowane. Według tego rynek pieniężny potrzebował miljonów franków:

	dla pożyczek państwow. i miejsk.	dla instytucyj kredyt.	dla dr. żel. i instyt. przem.	ogół.
W Niemczech	26,32	432,41	913,12	1371,89
w Austrji	95,31	377,	517,23	989,55
w Ameryce	305,02	10,	1109,70	2024,72
w Belgji	4	35	14,17	54,17
w Hiszpanji	250,	2	3,60	255,60
w Francji	3500,05	280,50	193,10	3973,65
w W. Brytanji	—	229,50	1209,98	1439,48
we Włoszech	12,04	405,25	155	573,09
w Niderland.	1,78	12,11	53,56	57,45
w Ks. naddunaj.	4,15	—	26,20	31,35
w Rosji	377	117	281,34	775,34
w Szwajcarji	22.30	15,04	67,95	105,30
w Tunisie	—	—	62	5,62
w Turcji	278,15	40	667,32	985,48
Razem	5476,94	1955,80	4208,92	12641,67

Suma wszystkich emisyj wynosiła 1872 r. 12,6 miljardów; 1871 r. na podobne cele potrzeba było 15,6 miljardów, w obu więc latach razem 28,2 miljardów franków. Przytem należy zwrócić uwagę na to, że pismo francuskie te tylko emisje wylicza, w których subskrypcje doszły rzeczywiście do skutku i to nawet nie wszystkie, a nadto po kursie nominalnym, bez uwzględnienia żądanego agio. W rzeczywistości zatem ilość emisyj wymaganych na rynkach europejskich (te bowiem tylko się uwzględniają, gdyż nawet pożyczki zaeuropejskie traktują się na rynkach europejskich) mogła być znacznie większą. Gdy jednak 1871 r. suma pieniężna potrzebna na pożyczki państwowe, wynosiła $\frac{4}{5}$ całkowitego kredytu, mianowicie 147 miljardów fr. a do celów przemysłowych i handlowych pozostało jedynie 3,9 miljardów, obecnie przeciwnie pożyczki państwowe zeszły na drugi plan. Pomimo olbrzymiéj pożyczki francuskiéj, pochłonęły pożyczki państwowe zaledwie połowę sumy ogólnej i mało co więcéj jak drogi żelazne i przedsiębiorstwa przemysłowe, jak to zresztą powyższa tabelka wykazuje.

Pomiędzy *państwami* poszukującemi pieniędzy pierwsze miejsce i w tym roku zajmuje Francja z 3,5 miljardami; za nią idą rozmaite rzeczpospolite amerykańskie z 905 mil.; Rosja z 377, Turcja z 278, Hispanja z 250, Węgry z 94 miljonami.

Co do *banków* najwięcéj było emisyj w Niemczech, albowiem traktowano na 431,41, daléj następują Włochy z 405,24, Austro-Węgry z 377, Francja z 280 5, Anglja z 117 m.

Na *drogi żelazne* i cele przemysłowe największa dawała się czuć potrzeba w Anglji gdzie emitowano 1209,98 miljonów, daléj następują Stany Zjednoczone amerykańskie z 1109,7, Niemcy z 913,12, Turcja z 667,32, Austro-Węgry z 516,25, Rosja z 281,34, Francja z 193,1 i Włochy z 155 miljon. fr.

TOWARZYSTWO

kredytowe ziemskie Król. pols.

W dniu 21 lutego odbyło się posiedzenie Dyrekcji głównéj Towarzystwa kredytowego ziemskiego celem zdania sprawy z działań ubiegłego 2-go półrocza 1872, a 93-go od zawiązania się Towarzystwa. Wedle sprawozdania tego: Wierzytelność Towarzystwa okresu 3-go serji I-éj wynosiła rs. 23,305,035; wierzytelność serji 2-géj rs. 8,581,545; wierzytelność serji 1-éj z r. 1869 tak 5% jak 4% rs. 52,958,000. Ogólna zatem wierzytelność rubli 74,845,560, a takowa zahipotekowana jest na 6460 dobrach tak prywatnych jak i rządowych. Listów zastawnych 3-go okresu serji 1-éj znajdowało się w obiegu rs. 12,522,590; serji 2-éj rs. 5,926,430; 5% serji 1-éj z r. 1869 rs. 37,374,150; 4% serji 1-éj z r. 1869 rs. 49,600. Należność do poboru z tytułu rat wynosiła rs. 4,036,617 kop. $28^1/_2$; a w ciągu 2-go półrocza wpłynęło rs. 2,446,961 kop. $20^1/_2$, zalegało po dzień 1 (13) stycznia r. b. na dobrach rs. 1,579,656 k. 8. W wykonaniu właściwych kroków egzekucyjnych celem ściągnięcia zaległości, władze Towarzystwa w ubiegłem półroczu wystawiły na sprzedaż dóbr 1,398, z tych w ciągu ubiegłego półrocza uwolniono z pod sprzedaży dóbr 1,049, pozostało pod sprzedażą dóbr 331, a dóbr 18 sprzedano. Należność do wypłaty za listy zastawne wylosowane i kupony płatne wynosiła rs. 3,778,052 k. 7; na to w ciągu półrocza wypłacono rs. 2,465,062 kop. $27\frac{1}{2}$, pozostaje do wypłaty dla niezgłaszających się rs. 1,312,989 kop. $79\frac{1}{2}$. Fundusz rezerwowy własność Towarzystwa stanowiący wynosi rs. 3,491,202 k. $76\frac{1}{2}$.

ROZMAITOŚCI

Miasto Lublin, według Kalendarza Lubelskiego na rok 1873 wydanego, liczy ulic 38 i przedmieście jedno, posesyj 893. W mieście tém patronów trybunału 21, obrońców przy sądzie pokoju 2, rejentów 6, komorników sądowych 5, woźnych trybunału 9, woźnych sądu pokoju 3, doktorów i lekarzy 19, weterynarzy 2, dentysta 1, felczerów 13, akuszerek 13, aptek 6, składów materjałów aptecznych 2, budowniczych 2, inżynierów 2, konduktor robót miejskich 1, konduktor inżynierji drogowéj 1, techników ubezpieczeń 2, geometrów 6, kantor sług 1, księgarń 2 (Arcta St. i Wolfa Ryngla), drukarni i litografij 3 (t. j. Kossakowskiego, Nowaczyńskiego i Rządu gubernialnego), redakcji pism 2 (t. j. Gubernialne Wiadomości redaktor Lebla i Kuryer Lubelski, redaktor Wdowiński), nauczycieli muzyki 9, artystów malarzy 2 (Gałęzowski i Kołczyn), zakładów fotograficznych 2, fabryk machin rolniczych 3, tytuniu 3, świec, mydła i krochmalu 5, młynów parowych 2, hotelów i zajazdów 13, restauracyj 6, cukierni 5, składów drzewa opałowego 4, cieśli 6, rzeźbiarzy 3, kowal 1, krawców 11, krawców damskich 5, mularzy 10, ogrodników 5, piekarzy 14, rzeźników 19, stolarzów 17, szewców 26, browarów piwnych 5, kantorów wekslu 2 i t. d.

Do polerowania metali i t. p. patentowano w Ameryce następującą kompozycję, która okazała najlepsze skutki: 1 część oliwy, 1 część kwasu salamonjakowego, 2 części wapna 1 część wody. Wszystkie te części miesza się razem i tworzy się gęste ciasto.

Ulepszenia w żegludze parowéj. Nadzwyczajną ogólną uwagę zwrócił następujący wynalazek. Dwaj austrjaccy oficerowie marynarki i jeden inżynier, wynaleźli sposób odprowadzania dymu na statkach parowych pod wodą zamiast kominem. W tym celu używają wentylatorów podwójnych, które dym stłaczają i pod spód statku wypędzają. Jako silnię do tych wentylatorów używają stosownie do okoliczności, albo wodę, t. j. ciśnienie wody pomiędzy jéj powierzchnią i miejscem znajdowania się aparatu, albo też dla mniejszych statków parowych rzecznych—siłę pary. Korzyści z tego wynalazku są na

stępujące: 1. większa gotowość do boju okrętów wojennych; 2. przy pancernikach, komin jako jedyna część mogąca zostać uszkodzona staje się zbytecznym; 3. znaczna oszczędność miejsca zajmowanego przez komin, który przechodzi przez wszyskie pokłady okrętu; 4. bezpieczeństwo od ognia i pożarów kominowych; 5. regulowanie ciągu i w skutek tego urządzone zastosowanie dla zupełnego wypalania dymu, przez co zyskuje się oszczędność w paliwie i nakoniec 6. prędsze otrzymywanie pary, jako też lepsza wentylacja powierzchni kotła. Zupełnie specjalną korzyść zapewnia ulepszenie to w użyciu tak statków torpedowych jak i monitorów, czyniąc je zupełnie bezpiecznemi od uszkodzenia. Wynalazek ten wypróbowany był przez specjalistów we wszystkich szczegółach, a uczynione doświadczenia do najmniejszych szczegółów okazały jak najlepsze rezultaty.

PRZEGLĄD LITERATURY.

Na pamiątkę 400-**letniéj rocznicy urodzin Kopernika**, obchodzonéj i u nas uroczyście w d. 19 lutego, wyszło niedawno w Paryżu nakładem Bibljoteki Kórnickiéj znakomite dzieło pod tytułem: „*Wykład hydrauliki wraz z teorją budowy machin wodnych*", ozdobione mnóstwem drzeworytów, obejmujące 73 arkusze ścisłego druku, a napisane przez pp. Feliksa Kucharzewskiego i Władysława Klugera, inżynierów dyplomowanych przez Szkołę dróg i mostów paryzką. Jestto nader ważna publikacja w naszéj literaturze; nietylko bowiem zaszczytnie wypełnia dotychczasowy niedostatek dzieł o mechanice w piśmiennictwie ojczystem, ale zarazem uświęca uroczystą pamiątkę urodzin genjalnego naszego astronoma. O ile zasługa za wspomnianą pracę naukową należy się jéj autorom pp. Kucharzewskiemu i Klugerowi, z których pierwszy jest profesorem Akademji technicznéj we Lwowie, a drugi sekretarzem Towarzystwa nauk ścisłych w Paryżu,—o tyle wdzięczne uznanie za wydanie tak ważnéj pracy winniśmy hr. Janowi Działyńskiemu, którego nakładem kosztowne to dzieło wydrukowaném zostało.

Figurek W. Nieco o słownictwie leśnowodztwa Lwów 1872.

Girdwójn Michał. Rys ustroju główniéjszych narzędzi ciała pszczolego, foljo (litogr. z rysunkami w tekscie, szczegóły anatomiczne w znacznem powiększeniu), Poznań u autora, rs. 1 kop. 20.

Halski Józef. Nauka praktycznego gorzelnictwa, (podług któréj najwyższy wydatek okowity z ziemniaków lub zboża, w 12 godzinach osiągnąć można) Lwów.

Jagielski. Chów drobiu swojskiego i zagranicznego. Poznań.

Jagielski M. Zupełny wykład i praktyczne zastosowanie metrycznych miar i wag, które od 1 stycznia 1872 r. muszą być używane, nowy podział złota i srebra, według praw i przepisów dla państw Cesarstwa niemieckiego. Wydanie drugie poprawne i pomnożone 8-ka, str. 140 Poznań, M. Jagielski k. 90.

Jaroszewski Zygmunt. Wapno, margiel i gips jako dzwignia rolnictwa. Warszawa.

Dausse.—Études relatives aux inondations et à l'endiguement des rivières. In-4, avec pl. et cartes chromolith. (Impr. Nationale.) *Gauthier-Villars.* 20 fr.

Dauverné.—Huit leçons d'agriculture, de chimie agricole, etc. In-12. *A. Goin.* 1 fr. 25 c.

Delsart.—Manuel élémentaire et pratique d'agriculture et d'horticulture. In-18. (Lille, *Lefort.*) 70 c.

Du Breuil, A.—Culture des arbres et arbrisseaux d'ornement, plantations de lignes d'ornement, parcs et jardins. In-12, avec fig. *G. Masson* 5 fr.

Figuier, Louis.—Les Merveilles de l'industrie. Livr. 1 à 10. In-4, illustré. *Furne, Jouvel et C.* L'ouvrage sera publié en 200 livr. environ. Chaque livraison, 10 c.

Fraisse, Fréd.—Emplois agricoles du sel marin. In-8. *Berger-Levrault et C.* 3 fr.

Gasparin, P. de.—Traité de la détermination des terres arables. In-12. *G. Masson.* 2 fr. 50 c.

Gillot, A—Carbonisation du bois et emploi du combustible dans la métallurgie du fer In-8. *E. Lacroix.* 6 fr.

Ladrey, C.—Traité de viticulture et d'oenologie. T. I. Viticulture. 2 édition, considérablement augmentée. In-12, avec carte. *F. Sawy.* 8 fr.

Périssé, Sylvain.—Étude sur les portes d'écluse à la mer, en France et en Angleterre. Gr. In-8, avec pl. *E. Lacroix.* 7 fr.

Poiré, Paul.—La France industrielle, ou Description des industries françaises. Gr. in-8, avec grav. *Hachette et C.* 10 fr.

Vinat, Michel de.—Traité pratique du blanchiment des fils et des étoffes écrues, de la teinture des fils et des etoffes, des housses en poils, á la cuve, á chaud et en couleurs, etc. Gr. in-8, avec figures. *H. Garolle, 41, rue Saintonge.* 40 fr.

Bara, Louis.—La Science de la paix, programme. In-8. *Sandoz et Fischbacher.* 6 fr.

Block, Maurice.—Petit manuel d'économie pratique. In-12. *J. Hetzel et C.* 1 fr.

Marx, Karl.—Le Capital. Traduction de J. Roy, entièrement revisée par l'auteur. Livr. 1 á 5. gr. in-8, illustré. *Lachatre et C.* L'ouvrage sera complet en 50 livr. Chaque livr. 10 c.

Pineto, S.—Tables nouvelles pour le calcul rapide du taux des intérêts des emprunts de l'Etat. Partie pratique. In-8. *E. Mellier.* 10 fr.

PRZEGLĄD POLITYCZNO-FINANSOWY.

Warszawa, 2 marca.

W Prusiech opinja publiczna więcéj niż sprawami czysto politycznemi, zajęta jest w téj chwili nadużyciami wykrytemi przez deputowanego Laskera w dziedzinie dróg żelaznych. Osobistość samego p. Wagenera, obwinionego o dopełnienie tych nadużyć i stosunki łączące go z księciem Lonebrunn, dostatecznie to zajście tłumaczy. Opinja publiczna domagała się śledztwa, rząd uczynił zadosyć jéj żądaniu mianując komisję, do któréj składu zaprosił po dwóch członków z każdéj izby. Sejm wybrał już delegatów do komisji, ale ta nie rozpoczęła jeszcze dochodzenia zajmując się dotąd, zbyt długo jak na niecierpliwość publiczną, czynnościami przedwstępnemi. Rezultat śledztwa będzie zapewne ogłoszony i obiecuje być bardzo ciekawym. Nastąpiona w ostatnich czasach nagła śmierć, zamięszanego głęboko w tę sprawę radcy sądowego p. Gronowa, utrudni według powszechnego mniemania dochodzenie.

Rząd pruski ma wszelkie powody energicznego popierania śledztwa, wiele bowiem zależeć mu powinno na wszechstronnem wyjaśnieniu rzeczy i na przykładnem ukaraniu winnych, jeżeli śledztwo takowych wykryje. Tym tylko sposobem zmusić może do milczenia głosy licznych przeciwników swoich w Niemczech, którym odkrycia p. Laskera nastręczyły dogodność, a dla powagi Prus w Niemczech niebezpieczne pole zaczepek przeciwko administracji pruskiéj. Dla przywrócenia zachwianéj cokolwiek wiary w jéj wzorowość potrzeba ze strony rządu dowodu, że jeżeli nadużycia się zdarzają, rząd nietylko ich nie zachęca, lecz owszem, z całą surowością ukraca.

W Hiszpanji rzeczpospolita utrzymuje się, ale jak było do przewidzenia, napotyka na coraz większe trudności; obok rządów czysto politycznych niepoślednie miejsce między innemi zajmuje strona finansowa. Skarb hiszpański oddawna w opłakanym jest stanie. Z powodu ciągłych rozruchów byt ekonomiczny kraju upada; podatki stałe i niestałe nietylko nie powiększają się, ale nawet regularnie do kas państwa nie wpływają. W kilku prowincjach np. Katalonji, Biskai, Nawarze, od roku przeszło zupełnie zalegają. Wtakim stanie rzeczy na pokrycie najpotrzebniejszych wydatków na potrzeby państwa, rząd hiszpański zmuszony jest uciekać się do pożyczek i różnych operacyj finansowych, kredyt podkopujących i coraz większe zamięszanie w zarządzie skarbowym szerzących. Położenie finansowe Hiszpanji już w r. z. było bardzo krytycznem. Według preliminarza

budżetu, dochody powinny były wynosić 598 mil. W rzeczywistości zebrano tylko 472 mil· czyli o 126 mil. mniéj, wydatki zaś wynosiły 700 mil. Nie dobór zatem reprezentował su· mą 228 milj. Był atoli w istocie daleko wyższym, gdyż na pokrycie procentów obrócono 233 mil. z dochodów państwa. Od r. z. sytuacja finansowa nie poprawiła się, ale przeciwnie mogła się tylko pogorszyć. Powstanie karlistów tymczasem rozszerzyło się, obejmując spokojne dotąd prowincje i uszczuplając dochody płynące z nich do skarbu. W tak niefortunnym stanie, przy najpomyślniéjszym nawet skądinąd warunkach, rządy w każdym kraju byłyby drudne, cóż dopiero w Hiszpanji gdzie działalność rządu napotyka na nieprzezwyciężone przeszkody. Brak funduszów wstrzymuje wprowadzenie w wykonanie wiele projektów, mających na celu utrwalenie republikańskiéj formy rządu. Chciał np. zaprowadzić ogólne uzbrojenie narodu, ale z wykonaniem wstrzymać się musiał, ponieważ w arsenałach nie ma broni, a w kasach pieniędzy na jéj zakupno. O reorganizacji sądownictwa i systemu szkolnego z tego samego powodu nie może być mowy. Tymczasem walka przeciwko karlistom i na wyspie Kubie wymaga ogromnych nakładów, na pokrycie których fundusze koniecznie dostarczone być muszą. Najsłabszą tedy stroną dzisiejszego rządu republikańskiego w Hiszpanji jest skarbowość. Zachodzi nagląca konieczność zaradzenia złemu. Poruszono w Madrycie znowu myśl pożyczki, ale świat finansowy zagraniczny, nie ma zaufania w utrzymaniu się republiki, pożyczka zaś przymusowa w wewnątrz kraju w obecnych okolicznościach nie wydałaby pożądanych rezultatów. Uchwalona jeszcze za czasów Amadeusza pożyczka na wojnę kubańską zupełnie się nie powiodła. Jednem słowem posada ministra skarbu w Hiszpanji nie jest do pozazdroszczenia.

Zabierając się do zapłacenia reszty kontrybucji wojennéj, obliczają francuzi koszty, na jakie ich naraziła źle przygotowana wojna w r. 1870—71. Ciekawy pod tym względem artykuł zamieściła niedawno „*Revue des deux mondes*“. Oblicza ona tylko sumy nieprzyjacielowi zapłacone i podaje koszty wojny na 6,672 mil. franków. Pozycje przez nią wykazane są następujące: 5080 milj. kontrybucji wojennéj, 300 procentów od 3 mil, które nie mogły być zaraz zapłacone, 273 mil. na utrzymanie wojsk niemieckich do lipca 1872 r. 39 mil. wybranych przez niemców po departamentach, 200 mil. kontrybucji nałożonéj na miasto Paryż, 49 mil. podatków przez niemców podczas wojny wybranych, 327 mil. reprezentujących wartość rekwizycyj niemieckich po departamentach zabieranych, 141 mil. reprezentujące szkody przez niemców po departamentach zrządzone, 264 mil. za przedmioty stracone, uszkodzone lub zrabowane 70 milj. reprezentujące straty poniesione przez sam dep. Sekwany, 6 mil. strat w podatkach, i 3 mil. wypłacone poszkodowanym jako wynagrodzenie. Rachunkiem tym nie objęte są koszty wojny ze strony francuzkiéj, a które wynoszą także około 3$\frac{1}{2}$ miljarda, tak że ogólna strata Francji spowodowana wojną obliczoną być może na kolosalną sumę 10 miljardów franków.

Mimo usiłowań podbijaczy na giełdzie wiedeńskiéj główniejsze papiery przedmiotem ich zabiegów będące, jakiemi były akcje Anglo-Banku, akcje kredytowe, nie utrzymały się w minionym tygodniu na wysokości, do któréj popędzone zostały, przeciwnie ucierpiały przy zbliżającym się terminie końca miesiąca, w którym w zawieszeniu będące tranzakcje do stanowczéj regulacji przychodzą. W wielkim obiegu pozostały akcje Banków budowlanych których do 20-tu tam funkcjonuje—spekulująca publiczność mocno takowe podtrzymuje, prawdopodobnie ze względu na zbliżającą się międzynarodową wystawę, podczas któréj codzień wzrastająca liczba domów przez te towarzystwa wystawianych, dobrze się sprocentuje.

Giełda *berlińska* w początkach zeszłego tygodnia okazywała we wszystkich gałęziach swych czynności nadzwyczaj słabe usposobienie do interesów, trzymając kursy na podwyższonym przez nich uzyskanym poziomie. W następstwie jednak, kiedy rozpuszczona wieść o nagłéj słabości Prezydenta rzeczypospolitéj francuzkiéj umysły zatrwożyła, kursy nieco się zachwiały. Był to manewr przygotowany przez spekulantów i bessę, dla pozyskania niższych notowań przy likwidacyjnym terminie. Skutek jednakże nie odpowiedział ich usiłowaniom, albowiem powód był za błahy i niczem nie sprawdzony aby wywołać silniejszą bessę—owszem przyczynił się tylko do wstrzymania ruchu zwyżkowego, i do pomnożenia trudności, jakie powstały przy likwidacji końcomiesięcznéj, od któréj uchylila się płynna gotówka, potrzebna do regulacji reportowéj. Ociąganie się to nie wskazuje braku kapitałów, albowiem takowe zwracały się głównie do nabycia pewnych papierów lokacyjnych, stroniąc od spekulacyjnych, z wyjątkiem akcyj zakładów górniczych które w znacznym popycie pozostają. Zwracano szczególniejszą uwagę na akcje Kopalni Wiktorja z powodu zamiaru Rządu niemieckiego bicia zdawkowéj monety z metalu niklowego, w który ta kopalnia obfituje. Z naszych papierów akcje naszego Banku dyskontowego były w większym ruchu, które z kursu 100 postąpiły na 102$\frac{1}{2}$ i zamknęły z 101—po nich pożyczki premjowe 2 emisji, które w sobotę poszły o $\frac{1}{4}$ tal. wyżéj na 131$\frac{1}{4}$.

Nasza giełda, głównie zajęta ustosunkowaniem kursów weksli zagranicznych w ubiegłym tygodniu, przy obrotach dość znacznych trzymała takowe w dalszéj podwyżce i mimo słabéj w środku tygodnia oscylacji ku obniżeniu, ostateczne ich notowanie mało się różni od pierwotnego stanowiska. Pruskie weksle zboczywszy nieco z 109.12$\frac{1}{2}$—108.82$\frac{1}{2}$ (121$\frac{1}{4}$—120$\frac{1}{12}$), wróciły na końcu do tegoż samego kursu. Londyn o drobnostkę się obniżył zeszedłszy z 7.32—7.31 na 7.32$\frac{1}{2}$ 7.30$\frac{1}{2}$. Paryż pozostał przy 87.30 (582). Wiedeń krótki przy 100.65 (111$\frac{5}{6}$), długi przy 99.60 (100$\frac{2}{3}$) wszystkie w ofiarowaniu. Zwracając się do papierów publicznych, giełda obracała takowych dostatecznie, przy małych zmianach kursowych. L.z. 4% 2 serji i listy zastawne 5% przez cały tydzień zatrzymały kurs 93.45—93.15. Listy zastawne 4% 1 serji podniosły się o 15 kopiejek na 94.60—94.30, również i Listy zastawne m. Warszawy na 89.30—89. Listy likwidacyjne mimo szans losowania obniżyły się na 79.40—79.10.

Akcje kolei żelaznych i naszych banków w zupełnym zastoju także i pożyczka premjowa 2 emisje, któréj losowanie w dniu 13-ym b. m. przypada, pozostała bez popytu, notowana w podaży po 154$\frac{1}{2}$.

KORESPONDENCJE I SPRAWOZDANIA.

Warszawa, *2 marca*. (*Sprawozdanie tygodniowe o zbożu i produktach*). Stan powietrza w tygodniu ubiegłym, przedstawiał znów wszelkie cechy pierwszéj połowy tegorocznéj zimy; ciepło dochodziło niektórych dni w południe do przeszło 8 stopni, ciągła z tego powodu odwilż i błoto, a pruszący od czasu do czasu śnieg, na chwilę nawet nie może się utrzymać; zmiany też na mróz obecnie nic nie wróży i prawdopodobnie reszta zimy w podobny przeważnie sposób przejdzie tego roku.

Targ nasz tygodniowy ubiegły w usposobieniu swém, nie przedstawiał nic bardziéj wybitnego; najważniejszą okolicznością jaką zaznaczyć nam wypada, jest w ogóle znaczne wyczerpanie się zapasów zbożowych tutejszokrajowych, tak iż rynek nasz zasilają obecnie głównie gubernie litewskie i rynki rosyjskie leżące w rejonie warszawskiego handlu zbożowego, rolnicy nadwiślańscy nie sprzedają resztek swych w nadziei podwyżki cen jeszcze się powstrzymują, zbywając na bieżące potrzeby pieniężne raczéj okowitę. Dowozy w ogóle były szczupłe. *Pszenicy* dostawiono na targ około 1500 korcy, większych tranzakcyj w ziarnie tym nie było, ceny niezbyt mocno się trzymały, płacono za korzec 242 funt. wyborowéj rs. 9.45—9.60, średniéj rs. 8.40—9, ordynarnéj rs. 7.95—8.20. *Żyta* dowieziono koleją około 5000 na targ zaś ok. 500 korcy, gdyby nie dowozy z dalszych guberni Cesarstwa, rynek byłby prawie pusty; zakupiono i wysłano za granicę w znacznych partjach około 6000 korcy, płacono taniéj po rs. 5—5.40, posiadacze bowiem wobec nieprzyjaznego stanu powietrza i wilgoci chętniéj odstępowali towar, nie chcąc go trzymać pod otwartem nie-

bem na stacjach dróg żelaznych. W *jęczmieniu* usposobienie dość ospałe, dowóz koleją około 3000 korcy, na targ ok. 200, nabywano głównie dla browarów i na dostawy dla wojska, korz. 2 i 4 rzęd. po rs. 3.75—4.30. W *Owsie* usposobienie mocne dla samego wojska zakupiono 2000 korcy po 142 f., dowieziono koleją około 3000 korcy w cenie po k. 62—66 za pud, na targ zaś około 500 korcy po rs. 2.40—2.45. *Tatarki* dowieziono 400 korcy po rs. 3.90—4.20. *Kaszy* gryczanéj dowieziono ok. 1000 pudów nie wszystko jednak sprzedano po rs. 1.25. *Grochu* polnego 600 korcy po rs. 4.20—4.65, cukrowego ok. 100 korcy po rs. 5.40, fasola rs. 7.50. *Mąka* jak w zeszłym tygodniu.

Makuchy lniane (dow. 200 ct.) rs. 2.25 rzepakowe (dow. 300 ct.) rs. 1.85.

Okowity cena hurtowa wiadra rs. 1.31—1.33.

Cukier. W artykule tym w tygodniu ubiegłym, żadna ważniejsza zmiana na naszym targu nie zaszła. Sprzedawano mniejsze partje na potrzebę miejscową po cenach dawniejszych; do Cesarstwa żadnych ważniejszych tranzakcyj nie było. Płacono: Hermanów, Ostrów, Sanniki, Guzów, Łyszkowice, Walentynów i Dobrzelin po rs. 4.05; Leśmierz, Rytwiany, Konstancję, Leonów 3.97½; Sokołów, Częstocice, Mniszew Czersk i Michałów 3.90. Mączka poszukiwaną jest w różnych gatunkach, po rs. 3.25—3.45 za kamień 24 f.

Lwów, *23 lutego 1873 (Sprawozdanie tygodniowe).* W ostatnim tygodniu mieliśmy po większéj części dnie zimne, a w porannych godzinach termometr wskazywał 5 stopni poniżéj zera. Przez dwa dni padał śnieg. Stan dróg jest bardzo dobry, a wskutek tego spadły ceny frachtu.

Ruch w handlu towarowym był normalny. Stagnacja w handlu spirytusem trwa ciągle a nadzieja, że ceny pójdą w górę, nie ziściła się. Za stopień płacono 49 ct.—Handel szmatami idzie także niepomyślnie. Mimo to wysłano w ostatnim tygodniu kilka znaczniejszych transportów szmat do czeskich i morawskich fabryk. Z morawskich fabryk cukru przywieziono w ostatnim tygodniu do Galicji około 2000 centnarów tego artykułu. Za centnar cukru rafinowanego płacono 32—33 złr.

Co do przewozu towarów z lwowskiego dworca kolei żelaznéj krakowsko-brodzkiéj na dworzec kolei lwowsko-czerniowieckiéj i na odwrót, zaszły następujące zmiany: Zarządy obu tych kolei żelaznych, zawarły umowę zawierającą postanowienie, że przesyłki wszelkiego rodzaju nadesłane do jednego z lwowskich dworców kolejowych, przewiezione być mogą na drugi dworzec, jeżeli przy wysyłaniu towaru zrobiono na karcie frachtowéj uwagę o przewiezieniu, albo jeżeli przy przyjęciu towaru takowy wysłany zostaje daléj do drugiego dworca lub na jedną ze stacyj sąsiedniéj kolei żelaznéj a nawet i daléj. W celu przeprowadzenia tego postanowienia, obie stacje kolejowe we Lwowie weszły w bezpośrednią komunikację z odpowiedniemi stacjami sąsiedniéj kolei. Wyjęte są z pod tego prawidła transporty zwłok, zwierząt żyjących, transportów wojskowych i takich przesyłek, które mijają Lwów tranzito. Ceny za przewóz są następujące: 3 centy od centnara za frachty bez różnicy klas, 2 centy od centnara za towary specjalnéj taryfy A, B, C i D, tudzież taryfy wyjątkowéj, 4 centy od centnara za wozy przy normalnéj wadze 25 centnarów. Umowa ta zatwierdzoną została 25-go stycznia przez c. k. ministerstwo handlu pod warunkiem, że ustanowiony zostanie termin wynoszący 24 godzin do przewozu towarów z jednego dworca na drugi.

Co do zmian w taryfie zanotować musimy następujące szczegóły: na kolei żelaznéj krakowsko-brodzkiéj należytość za transporty: kowadeł, żelaznych części składowych mostów aż do 20, długości, rur z żelaza lanego, pieców z żelaza kutego i lanego, sztab żelaznych, soli gorzkiéj, kleju, obliczane będą od 15-go lutego b. r. nie jak dotąd według I. klasy towarów lecz według taryfy klasy II. Do téj klasy włączony został także krochmal.

W handlu zbożowym zapanowała na granicy podolskiéj stagnacja, a dowiezione zboże zakupowała tylko Galicja na spożycie. Spekulacja ustała zupełnie.

Na targach zamiejscowych ceny były następujące: *Brody*: pszenica 190 f. 11 złr.—11 złr. 20 ct., żyto 180 f. 7 złr.—7 złr. 50 cnt., jęczmień 158 f. 5 złr. 60 ct.—6 złr., owies 110 f. 3 złr.—3 złr. 10 ct. *Tarnopol*: pszenica 190 f. 10 złr. 50 cnt.—11 złr. 50 ct., żyto 180 f. 6 złr.—7 złr., jęczmień 158 f. 5 złr.—5 złr. 50 cnt., owies 110 f. 3 złr.—3 20 ct., Dowóz i obrót był słaby.

Bydła rzeźnego i opasowego przywieziono w ostatnim tygodniu koleją lwowsko-czerniowiecko-jaską 700 sztuk, które wysłano wprost do Wiednia. Z tutejszego targu odstawiono na dworzec kolei żelaznéj 90 wołów.

Wiadomości bieżące.

Z Nowéj Aleksandrji (Puław), piszą do „Kurjera lubelskiego“ pod d. 14 z. m.: Handel zbożowy od nowych tegorocznych zbiorów do obecnéj chwili, żadnego śladu istnienia swego nie okazuje. W śpichrzach tutejszych jest zaledwie 400 korcy pszenicy; cyfra to nic nie znacząca w porównaniu z ilością zboża w roku 1870 i poprzednich; dochodziła ona bowiem w tym czasie do kilkunastu tysięcy korcy:—liczne śpichrze kazimierskie, całą dogodnością przeznaczeniu swemu odpowiadające zupełnie są próżne. Rok to już drugi, jak w handlu zbożowym panuje tu ciągła stagnacja.

Znaczna ilość berlinek i gabarów żeglugi parowéj przepędza tu zimę w spodziewaniu otrzymania ładunku z wiosną, przewidywać jednak można, że nadzieje te pozostaną bez skutku, chyba że okoliczności tamujące obecnie handel zbożowy zmienią się, a tym sposobem ceny pszenicy mogącéj być przedmiotem handlu, albo u nas spadną, lub w Gdańsku się podniosą;—żyto bowiem, z powodu nieurodzaju, zaledwie miejscowym wystarczy potrzebom—i przedmiotem handlu być nie może,—w niektórych majątkach, już go i obecnie niema; potrzeby ordynarji innem zbożem zastępowane być muszą.

Handel drzewem w zupełnie przeciwnym jest stosunku,—są codziennie liczne dowozy drzewa, obszerny plac nad Wisłą, między budowlą mieszczącą w sobie zarząd powiatowy a odwachem, jest drzewem napełniony i liczba ta z każdym dniem się powiększa. Jest to drzewo znakomitych rozmiarów, sztuki proste bez sęków, bardzo znacznéj długości i grubości, jakich w obecnych czasach widzieć rzadko—między grubością części od wierzchołka do pnia dopatrzeć różnicy nie można, obok tego obróbka w lesie, z całą starannością dopełniona.

Na lądy kazimierskie nad Wisłą, drzewo na handel zagraniczny zwożone jest mniejszych nierównie rozmiarów, i jak się zdaje w większéj części tylko na podkłady pod koleje żelazne, użyte być może. Wyróbka obręczy bednarskich zakupywanych w okolicznych lasach, prowadzi się w Kazimierzu na obszerną skalę, to też fury niemi napełnione ze wszech stron tam dążą—za nadejściem wiosny obręcze te stosownie powiązane, na tratwach drzewnych na handel zagraniczny wysłane będą.

Roboty około drugiego stałego mostu na Wiśle pod Warszawą, przeznaczonego pod kolej żelazną parochodową, mającą połączyć główne dworce dróg żelaznych lewego i prawego brzegu rzeki—stanowczo już rozpoczęte być mają z przyszłą wiosną a ukończone w końcu roku 1874. Na moście tym położone będą dwie linje szyn a pod pokładem tym będzie drugi dla pieszych.

Dotychczasowy most stały ma otrzymać w miejsce dzisiejszego bruku żelaznego smołowcowy, co ze stosownym podkładem żelaznym kosztować ma 120,000 rs. Bruk ten będzie lżejszy, a sam most mniej w czasie przejazdu po nim narażony będzie na szkodliwe wstrzęśnienia.

Kolej żelazna z Odessy do Majak głównej przystani rzeki Dniestru i dalej do Prutu, na nowo jest agitowany.

Akademja rolnicza w Proszkowie (na Szląsku w obwodzie opolskim) w obecnem półroczu zimowem liczy 84 słuchaczów.

Towarzystwo przemysłowe w Poznaniu odbyło już doroczne walne zebranie; członków liczy 345, dochodu miało 928 tal. rozchodu 825; bibljoteka, liczy 786 dzieł w 990 tomach. Przeszło 500 dzieł przeczytali członkowie w r. ubiegłym.

Giełda Petersburska.	28 lutego.	25 lutego.
Weksle na Londyn 730 728[8]	$32^{25}/_{32}$ $^{11}/_{19}$	$32^{23}/_{32}$ $^{11}/_{16}$
„ Amsterdam 3 m.	164¼	164⅜
„ Hamburg 3 „	276¾	276¾
„ Paryż 3 „	346¾	347¾
5% Bilety Banku pań. 1 em.	95	95⅛
5% „ „ 2 em.	94½	94½
5% „ „ 3 em.	94⅛	94⅛
5a Pożyczka Stieglitza	91⅝	91½
5% Poż. pr. z r. 1864 1 em.	152½	152¾
5% „ „ „ 1866 2 em.	154⅜	154½
5% „ ros. ang. z r. 1870	-	—
5% Listy zastawne rosyjskie	108	107½
Akcje dróg żel. Wiel. Tow.	138¾	138¾
Akcje dróg żel Warsz. Wiedeń.	94¾	94⅝
„ „ „ , Terespol.	115¾	115¾
Obligacje dróg żel. Wielk. Tow.	—	-
„ „ Mikołajewskiéj	112½	111½
„ „ Terespolskiéj	—	—
Warszawski Bank Handlowy	358	360
„ „ Dyskontowy	288½	288
Imperjały	601	601
Dyskonto	6	6
Odessa weksle na Londyn	733½	— —

GIEŁDA WARSZAWSKA.

	Poniedz. d. 24.		Wtorek d. 25.		Sroda d. 26.		Czwartek d 27.		Piątek d. 28.		Sobota d. 1.	
WEKSLE.	żądano	płacono	żądano	płacono	żądano	płacono	żądano	płacono	żądano	płacono	żądano	płacono
Beriln 100 t. a vista	109,12½	108,82½	109,12½	108.82½	109,05	108,75	109,05	108,75	109,12½	108,82½	109,12½	108,82½
Gdańsk dito dito	—		—		—		—		—		—	
Hamburg 300 B. M.		—		—	—		—		—		—	
Londyn 1 ft. st. 3 miesiące	7,33	7,31	7,33	7,31	7,32½	7,30½	7,33	7,31	7.32½	7,30½	7,32½	7.30½
Paryż 300 franków 10 dni	87,30	—	87,30	—	87,30	—	87,30	—	87,30	—	87,30	—
Wiedeń 150 fl. 2 m.	99,45	9,922½	99,60	99.30	99,60	99,30	99,52	9922½	99,60	99,30	99,60	—
a vista	100,65	—	100,65	—	100,65	—	—		100,65	—	100.65	—
Petersburg 100 rs. 3 mies.	98,50	—	98,50	—	98,50	—	98,50	—	98,50	—	98,50	—
a vista	100,	—	100.	—	100,	—	100,	.	100,	—	100,	99,85
Moskwa 100 rs. 1 mies.	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
AKCJE i OBLIGACJE.												
Akcje wielkiéj kompanji kolei żel. za 125 rs.	—	137,75	—	137,75	—	138,	—	138,	—	138,	—	138,
4½ % obl. dito 2000 fr 500	—	—	—	—	—	—	—	—	—	96,	—	—
Akcje kolei żel. Warsz. Wiedeń.	96	95	96	95	96	95	96	95	96,	95,	96	95,
Obl. drog. żel. Warsz. Wied. po 500 fr.	—	—	—	—	—	—	—	—	—	83,50	—	—
5% obl. Warsz. Wied. 100 tal.	—	—	—	—	—	—	—	—	—	103,	—	—
Akcje kolei żel. Warsz. Bydgosk. 100 rs.	72,75	—	72,50	72	72,50	72	72,50	72	72,50	72	72,50	72
„ „ „ „ „ 500 „	76,	—	76,	—	76,	—	76,	—	76,	—	76,	—
5% Akcje kolei żel. Warsz. Teresp.	116,50	—	116,50	—	116,50	—	116,50	—	116,50	—	116,50	—
Obligi „ „ „ „ „	—	—	—	—	—	—	—	—	—	106,50	—	—
5% Akcje „ „ Fabr. Łodzkiéj	106,	105,	106,	—	106,	105,	106,	—	106,	104,	105,50	—
Akcje B.H. W. z wpłatą 250	—		—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
, B. H. w Ł. rs. (250) z wp. 100	—		122,		—	—	—		—	—	—	—
„ Banku Dyskon. rs. (250)	—	291,	294,	291,	290,	—	292,	290,	-	--	292,	290,
„ Warsz. Tow. ubez. od ogn. z wpł. 125 rs.	127,	126,	127,	126,	127,	126,	127,	126,	128,	126,	—	126,
„ Tow. Łaz. Łaź. (excl div) 500 rs.	—	--	505.	—	505,	—	—	—	505,	—	—	—
PAPIERY PUBLICZNE.												
Obligi skarbowe rs. 100	—	—	—	—	—	—	—	—	90	89,	—	—
„ cząstkowe złp. 500	—	—	—	—	—	—	—	—	—	-	—	—
Certyfikaty Ban kowe A. złp. 300	—	—	—	—	—	—	—	—	—	111,	—	—
„ „ B. „ 200	—	—	—	—	—	—	—	—	—	51,	—	—
„ „ bezprocentowe	—	—	—	—	—	—	—	—	—	34,	—	—
Dowody Komis. Likwid. 100	—	—	—	—	—	—	—	—	—	80,	—	—
Listy zastawne 100 rs. 1-a serja	94,45	94,15	94,50	94,20	94,55	94,25	94,60	94,30	94,55	94 25	94,60	94,30
„ „ 100 „ 2-éj „	93,45	93,15	93,50	93,20	93,55	93,25	93,60	93,30	93,55	93'25	93,45	93,15
„ „ nowe z r. 1869	93,45	93,15	93,50	93,20	93,55	93,25	93,60	93 30	93,55	93'25	93,45	93,15
Obligi Tow. Kred. Ziemsk. za 100 rs.	89,15	88,85	89,20	88,90	89,25	88,95	89,25	88,95	89,30	89'	89,30	89,
Listy zastawne Miasta Warszawy	—	—	—	—	—,	—	—	82,	,—	82,	—	—
4% Listy likwidacyjne	79,45	79,15	79,45	79,20	79,50	79,20	79,50	79,20	79,40	79,10	loso-	wanie
5-ta pożyczka Rosyjska z r. 1864 Stieglitza	—	—	—	—	—	—	—	-	91,50	91,	—	—
6-ta „ „ „ 1865 „	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
5% Bilety Banku Państwa z r. 1860	95	—	95,	—	95,25	—	9525	—	95,25	-	95,25	—
4% Metaliki za Luty	—	—	—	—	—	—	—	-	—	1 00,	—	—
„ Sierpień	—	—	—	—	—	—	—	—	—	1 00,	—	—
5% Pożyczka Rosyjska premjowa z r. 1864	153,	—	153,	—	153,	-	153,	—	153,	—	153,	—
„ „ „ ostemplowana	153,	—	153,	—	153,	—	153,	—	153,	—	153,	-
„ „ „ 1866	155,	—	155,	—	155,	—	154,50	154,	154,50	—	154,50	—
„ „ „ ostemplowana	155,	—	155,	—	155,	--	154,50	154,	154,50	-	154,50	-
5% Listy Zastawne Rosyjskie	508,	—	108,	—	107,75	--	107 75	107,	107,75	—	108,25	—
MONETY i BANKNOTY.												
Półimperjał rs.	—	—	—	—	—	—	—	—	—	6,	—	—
Dukaty holenderskie nowe „	—	—	—	—	—	—	—	—	—	3,60	—	—
„ austrjackie „	—		—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Pruskie bilety Kassowe „	—	—	—	—	—	—	—	—	109½	—	—	—
Bilety bankowe austrjackie „	—	—	—	—	—	—	—	—	68	—	—	—

Wartość kuponu d. 1 b. m. Listów zastawnych starych $76\frac{2}{3}$ nowych $95\frac{15}{18}$, L. Z. m. Warszawy $208\frac{1}{3}$, listy likwid. 100, obligi skarb. $167\frac{7}{9}$, Poż. prem. 1 em $62\frac{2}{3}$, 2 em. $233\frac{1}{3}$.

Wydawcy **L. Redlich i A. Bachner.** Дозволено Цензурою. 19 Февраля (4 Марта) 1873 г. Redaktor **S. Czarnowski.**

w Drukarni S. Orgelbranda Synów, ulica Bednarska Nr. 20 nowy.